Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

# BIULETYN KOWIEŃSKI

## W I L B I

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) GARBARSKA 7—2.

Nr. Wilno, dnia 27 stycznia 1936 r. 1409.

## T r e ś ć n u m e r u:

I. ZAGADNIENIE POLITYKI ZAGRANICZNEJ.



x

x x

## I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

1/. EXPOSÉ MINISTRA BECKA W UJĘCIU WARSZAWSKIEGO KORESPONDENTA "LIETUVOS AIDAS". "L.Aidas" Nr. 23 z 22.I.1936 r. Kolejna korespondencja W.Gustajnisa p.t. "Wyznanie polityczne nacjonalnego egoizmu".Streszczenie:

Płk.Beck nie bardzo lubi mówić publicznie i często o swej polityce. Prasa opozycyjna nazwała go niejednokrotnie milczącym ministrem. Jednak przynajmniej raz na rok minister Beck odbywa swój obowiązek spowiedzi i wygłasza exposé z dyskusjami.

Min.Beck jest bardzo ostrożny w swych przemówieniach. Przed exposé urzędnicy M-stwa Spr.Zagr. rozdzielają tekst mowy przedstawicielom prasy zagranicznej i rozsyłają go do ważniejszych poselstw zagranicą. Tak więc jest metoda pracy i niezły porządek.

Nie zagłębiając się w szczegóły exposé Becka, a uwzględniając jedynie zasadnicze linje jego polityki, przedewszystkiem należy zauważyć świadomie podkreślony egoizm polskiej polityki zagranicznej. Podkreślił to sam minister, oświadczając, że punktem wyjścia polityki polskiej i jej ostatecznym celem nie może być nic innego jak tylko interes Polski. Coprawda politykę egoizmu narodowego głoszą i wykonują nietylko Polacy. Jednak inne kraje, z małemi wyjątkami przynajmniej,nie głoszą tego egoizmu publicznie.-

Prowadząc swą politykę egoizmu narodowego Polska, rzecz prosta nie robi żadnych wyjątków w stosunku do Litwy.Przeciwnie, względem Litwy Polska jest może jeszcze bardziej egoistyczna niż względem jakiegoś wielkiego państwa, które dzięki swym materjalnym siłom potrafi na egoizm odpowiedzieć egoizmem. Narodowy egoizm polski przejawił się jeszcze wyraźniej podczas dyskusyj po exposé Becka, kiedy poruszono sprawę polskiej mniejszości narodowej w innych krajach. Tu już dostało się wszystkim , zaczynając od oficjalnej sojuszniczki Polski,Francji, a kończąc na Litwie. Nigdzie nie skonstatowano, by polskiej mniejszości narodowej było dobrze. Wszędzie się jedynie skarżono. Nie powiedziano tylko,aby bardzo licznym mniejszościom narodowym w Polsce było dobrze, gdyż ten sam minister Beck odwołał przed półtora rokiem w Genewie polskie zobowiązania względem mniejszości narodowych.

Podobnie jak egoista nie posiada wśród ludzi przyjaciół,tak też Polska,kierując się w polityce zagranicznej tylko swoimi interesami nie posiada szczerych przyjaciół nawet wśród swych sojuszników. Czy Francuzi są dziś tak szczerymi przyjaciółmi Polski? Czy w ubiegłym roku nie powstały nieporozumienia z Rumunją spowodu głosowania w sprawie wyborów Polski do Rady L.N.? Czy można dostrzec szczególną szczerość w stosunkach polsko-rosyjskich, polsko-czeskich , a nawet polsko-łotewskich?

Jeżeli chodzi o stosunki z Litwą wypadki z października 1920 r. nie są one oczywiście tym owocnym początkiem, z którego mogą się wytwarzać takie normy współżycia sąsiedzkiego, jakich Litwa szczerze pragnie i jakie są zwykłe cywilizowanym krajom. Jednak Trybunał Haski uznał nawet obecne stosunki polsko-litewskie za normy prawne, a nikt przecież nie zaprzeczy, że Trybunał jest instytucją cywilizowaną. Gdyby polska polityka zagraniczna kierowała się nietylko zasadami egoizmu, lecz uwzględniała prawne żywotne interesy sąsiadów Polski, to dzisiaj Beck nie potrzebowałby mówić o "najdziwaczniejszem zjawisku w dziedzinie stosunków sąsiedzkich".

Polacy prowadzą swą politykę,uwzględniając interesy swego kraju. Tego nie można potępiać. Jednak czyby nie wygrali Polacy więcej, gdyby choć trochę bardziej uwzględniali interesy swych bliższych i dalszych sąsiadów? Czy nie można tego kiedy uzgodnić? Dopóki polska polityka zagraniczna kroczyć będzie po drogach "świętego" egoizmu narodowego nie uwzględniając żywotnych praw innych narodów, dopóty politycy polscy powinni pamiętać, że przesadny egoizm w stosunkach międzynarodowych prowadzi do izolacji. /A-8/23/.P.

2/. ECHA MANIFESTACYJ WILEŃSKICH W PRASIE LITEWSKIEJ.
"Trimitas" Nr. 4 z 23.I.1936 r. Artykuł Andrandasa /Andrzeja Rendomańskiego?/ p.t. "Czego Polacy jeszcze od nas chcą?".
Streszczenie:

Kto chce uderzyć zawsze kij znajdzie. Podobnież Polacy, którzy raptem zapragnęli okazać swą złość i zaczęli potrząsać dokoła zaciśniętemi pięściami. Pokłócili się z Rumunją, Czechosłowacją, Francją - wszystko to wytwór kumania się z Niemcami i postanowili wylać żółć swej niefortunnej polityki na Litwę. Ona, jak powiadają, jest winna za niepowodzenie, gdyż jest najmniejsza.

Korespondent "L.Aidasa" w Warszawie słusznie podkreśla stosunek nie liczebny, a tylko duchowy. Siłą duchową właśnie Polacy pochwalić się nie mogą. Jak sam ich wicepremjer stwierdził /Radjo Wileńskie podawało to po litewsku 13.I.r.b./ Polacy szybko się rozpalają, lecz jeszcze prędzej ziębną i wpadają w pesymizm. Narazie wykrzykują oni przeciwko Litwinom uważając ich za słabych. Polska chciałaby usłyszeć od Litwy coś pozytywnego. Niestety, niegojąca się rana wileńska nie pozwala Litwinom tej polskiej chęci zadowolnić. Polacy dziwią się spowodu litewskiego oporu i wskazują na przykład Łotwy, z którą łatwo doszła do porozumienia. Kto wie, czyby im się to udało, gdyby zabrali już nie Rygę, a chociażby Dyneburg. Polacy czasem chcąc Łotyszów nastraszyć wywlekają z archiwum sprawę 6-ciu gmin łotewskich i grożą , że je odbiorą.-

Podobnie straszą Polacy obecnie Litwinów. Polscy generałowie potrząsają nawet bronią, twierdząc, że potrafią uporządkować Niepodległą Litwę w taki sam sposób co Wileńszczyznę. Szukając pretekstu zaczęli Polacy dmuchać w starą trąbę, jakoby na Litwie mieszka 200.000 Polaków, doznających ucisku administracyjnego. Słusznie odpowiedzieli członkowie rządu i "Elta", że na Litwie mniejszości mają jednakowe prawa i są karane tylko za nieprzestrzeganie ustaw.-

Litwini nie kierowali się i nie będą się kierowali uczuciem zemsty. Wojewoda polski oświadczył, że jest zdecydowany gnębić ogół litewski w Wilnie o ile sytuacja "Polaków" kowieńskich nie ulegnie poprawie. Ciekawe zaś w czem ta sytuacja jest zła? Czy ktoś nie pozwala tańczyć mazura? Sam wojewoda wileński przyznał, że uważa Litwinów wileńskich nie za obywateli polskich o pełnych prawach, a tylko za jakichś niewolników czy zakładników. Jest to niesłychany cynizm. Zasada "oko za oko - ząb za ząb" nie przystoi chrześcijańskim narodom i państwom, które mają pretensje do głoszenia, że się kierują legalnością.

Wszystkim wiadomo jacy to są Polacy na Litwie. "Szlachciury z kijaszkami", dawni lokaje dworscy, dorożkarze, spolszczeni rzemieślnicy miejscy w miasteczkach i obszarnicy o czysto-litewskich szlacheckich nazwiskach. Może się wśród nich zaplącze paru mazurów czystej krwi, lecz tych Gintowttów, Druttów chociażby nawet podwajali litery w swych nazwiskach, wszystkich tych Trumparankiewiczów, Ilgakaklewiczów i wprost Kupściów nie mogą Litwini za Polaków uważać. Nawet takich "Polaków" nikt na Litwie nie uciska i nikt nie zmusza do powrotu do swoich. Gdy "Polacy" chcą na litwie założyć swą szkołę nikt im tego nie broni, lecz stawia się im wymagania, stosowane względem wszystkich szkół. Cóżby to była za szkoła, gdyby w niej dzieci były uczone tylko patrjotycznych wierszy polskich, gdyby były podawane opisy wysadzania mostów, lub gdyby ubóstwiano krzywdzicieli Litwy?

Każdego usuniętego za niewłaściwe postępowanie nauczyciela-Polaka ogłaszali działacze polscy za męczennika, a kiedy w ciągu kilku lat nabrało się kilkunastu takich wykraczających przeciwko przepisom nauczycieli, to liczba ich wyrosła na papierze do 30, zaś w Wilnie aż do 40. W ten sposób powstała pożądana przyczepka. To samo się działo z innemi "prześladowaniami", o których Polacy wspominali.

Polacy doskonale wiedzą, co warte są ich alarmy. Tadeusz Hołówko przyjaciel Piłsudskiego i znany peowiak sfabrykował w Wilnie wyssaną z palca skargę 18 nauczycieli-Polaków do Ligi Narodów. Czyż poważni działacze polityczni tak robią?

Doszło do tego, że w Wilnie zwołany był wiec protestu. W stolicy Litwy świętokradczo poniewierano imieniem litewskiego kraju i litewskiej ojczyzny. Niewiadomo do jakich nowych represyj przygotowuje rząd polski swe społeczeństwo. Może chłodny rozsądek weźmie górę. Jednak trzeba zwrócić uwagę na nieznośną sytuację Litwinów wileńskich . Aresztу, rewizje,konfiskaty, bicie, zamykanie szkół, zakazy niewinnych rozrywek kulturalnych - to codzienny chleb Litwinów wileńskich.

Litwini wierząc w słuszność swego stanowiska nie powinni jednak obawiać się polskich pogróżek, a tylko spokojnie czekać jaśniejszej przyszłości.

"Musu Rytojus" Nr. 7 z 24.I.1936 r. komentuje exposé ministra Becka i manifestacje wileńskie jak następuje:

Korespondent "Elty" poinformował się w litewskich sferach politycznych odnośnie oświadczenia polskiego ministra J.Z. Becka, skierowanego przeciwko Litwie. Sfery te przedewszystkiem wyjaśniły , że ubolewać należy, iż polski mąż stanu mógł wypowiedzieć publicznie pod adresem Litwy słowa, które zarówno swą treścią, jak też formą mogą pozostawiać jedynie ujemne ślady w Litwie. Następnie sfery polityczne oświadczyły, co następuje:

Żaden były , ani też obecny członek rządu litewskiego nie brał i nie bierze udziału w finansowaniu czy organizowaniu ukraińskiej akcji terorystycznej w Polsce. Rząd i ogół litewski, potępiając jakąkolwiek akcję przemocy potępiają również polskie organizacje wojskowe oraz organizacje pleczkajtisowców, skierowane przeciwko niepodległości Litwy. Niepodobna pominąć faktu, że wkrótce po nieuzasadnionych zarzutach względem Litwy, zaczęła się niezrozumiała fala demonstracyj antylitewskich spowodu rzekomego ucisku Polaków na Litwie. Jeżeli demonstracje te są próbą osłonięcia ucisku, jaki rząd polski stosuje względem Litwinów w Wileńszczyźnie, nie uda się osiągnąć celu, gdyż żadna sztuczna akcja nie może zagłuszyć przed światem głosu prawdy o opłakanej sytuacji Litwinów wileńskich. Tymczasem mniejszość polska na Litwie, podobnie jak inne mniejszości, może korzystać z ustawowych swobód.

Wydawało się w ostatnich czasach, twierdzą dalej sfery polityczne, że w przyszłości nastąpią pewne symptomy wyjaśnienia atmosfery. Niestety, ostatnie głosy ze strony południowego sąsiada x Litwy przeczą tej nadziei. Obecna sytuacja polsko-litewska wynikła wskutek pogwałcenia norm prawnych właśnie ze strony tych, którzy dzisiaj zarzucają Litwinom rzekome nieprzestrzeganie prawa . Wystarczy przypomnieć parę aktów międzynarodowych, ustalających charakter sporu polsko-litewskiego. 14 października 1920 r. ówczesny prezes Rady L.N. Leon Bourgeois w piśmie do delegata polskiego oświadczył: "Okupacja Wilna jest pogwałceniem przyrzeczeń względem Rady L.N."Trzeba też przypomnieć decyzję Trybunału Haskiego w sprawie tranzytu. W świetle tych dokumentów naród litewski uważa obronę prawa nie za "najdziwniejszy fenomen" a za swój obowiązek i podstawę ustroju międzynarodowego. Nie wydaje się, by arytmetyka polityczna, która w stosunku do Litwy może operować takiemi cyframi jak zero była korzystną podstawą możliwości słusznego rozstrzygnięcia sporu.

"L.Aidas" Nr. 33 z 22.I.1936 r. zamieszcza rezolucję Centr.Komitetu Zw.Wyzwolenia Wilna o brzmieniu następującem:

W ostatnich czasach niezwykle się ożywiła akcja polskich organów urzędowych i społecznych przeciwko Litwie. Oskarża się Litwę o nieuregulowanie stosunków z Polską, popieranie terorystów ukraińskich i krzywdzenie Polaków, obywateli Litwy. Zw.Wyzw.Wilna, podkreślając, że zarzuty te są nieuzasadnione a nawet absurdalne,konstatuje: 1. że Litwa dała bezsporne dowody chęci szczerego uregulowania stosunków z Polską na zasadach prawa i sprawiedliwości. Nie jest winą Litwy, że stosunki te dotychczas nie zostały uregulowane; 2. że Naród Litewski

wyrażając sympatję Ukraińcom potępia gwałcenie prawa i teror.3 że mówiący po polsku obywatele Litwy korzystają ze wszystkich swobód kulturalnych. W związku z tem wszystkiem ZWW protestuje przeciwko oszczerstwom wieców polskich na temat rzekomego prześladowania Polaków na Litwie i przeciwko nowemu niszczeniu szkolnictwa i prasy litewskiej w Wileńszczyźnie przez władze polskie. ZWW oświadcza, że polska akcja nie złamie woli Narodu Litewskiego do walki o święte prawa i wzywa ogół litewski do energicznej i kulturalnej reakcji na polską akcję przeciwko Litwie.

"Sekmadienis" z 26.I.1936 r. zamieszcza dwie karykatury, przedstawiające ministra Becka, który zastawia pułapkę z napisem "teror", chcąc w nią złapać "kowieńskich miłośników teroru ". Tymczasem w pułapkę wpada osobnik, ukrywający się przedtem w beczce z napisem "Warszawa". Osobnik nosi generalską rogatywkę i czamarę, na której rękawach figurują napisy: "P.O.W. i bandy Pleczkajtisa". Obie te karykatury są nawiązaniem do exposé ministra Becka. Tytuł karykatur brzmi: "Nie smaruj nikogo tem, czem sam cuchniesz". /A-8/23/.P.

K r o n i k a .

2/. ODPOWIEDŹ PREMJERA KOŚCIAŁKOWSKIEGO NA LIST PROF. ROMERA. "Sekmadienis" z 26 .I.1936 r.:Profesor Romer otrzymał odpowiedź premjera polskiego na swój list. Odpowiedź ta zawiera podziękowanie za pozdrowienia oraz życzenie uregulowania stosunków polsko-litewskich. /A-8/24/.P.

3/. AMNESTJA POLSKA A LITWINI. "Sekmadienis" z 26.I. 1936 r.: Wśród objętych amnestją polską więźniów politycznych znalazło się ok.120 Litwinów. Litwini ci chcieliby obecnie przejechać na Litwę, lecz władze polskie czynią im najróżniejsze trudności, żądając za wizy wielkich sum. Litwini są bardzo wynędzniali i nie mają środków do życia. /A-8/23/.

4/. SPRAWA STOSUNKÓW LITEWSKO-NIEMIECKICH. "Elta" z 25.I.1936 r.: Współpracownik jednego z pism niemieckich odbył wywiad z niemieckim ministrem von Neurathem w sprawie stosunków z państwami bałtyckiemi. Minister oświadczył, że stosunki litewsko-niemieckie są w stadjum rozwoju i że warunkiem przywrócenia normalnych stosunków będzie całkowite przestrzeganie praw autonomicznych kłajpedzian, zastrzeżonych w statucie kłajpedzkim. /A-6/. P.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

5/. "L.AIDAS" O ZWOLENNIKACH WOLDEMARASA."L.Aidas" Nr.25 z 23.I.1936 r. Art.p.t. "Niepoprawni".Streszczenie:

W końcu ubiegłego roku usiłowali wykorzystać spowodowane przez kryzys gospodarczy trudności niektórzy ze zwolenników Woldemarasa. Opracowali oni plan uwolnienia Woldemara i postawienia go na czele rządu. W tym celu produkowali podburzające odezwy. Jednak robota ta nie znalazła naśladowców. Zostali ci spiskowcy szybko aresztowani i postawieni przed sądem. Z rozprawy sądowej wynika, że chcieli oni wciągnąć do swej zgubnej roboty wojskowych przez świadomą ich dezorganizację Pozatem nawiązali stosunki z obywatelami pewnego sąsiedniego państwa. Kwestja środków, jakie czerpali na swą robotę nie nasuwa wątpliwości co do charakteru stosunków z obywatelami owego państwa.

Spiskowcy chcieli swe osobiste cele przykryć hasłami faszyzmu. Jednak Litwa kroczy po własnych drogach. Nie odpowiadają jej importowane doktryny polityczne. "Aktywiści" powinni to nareszcie zrozumieć. Dosyć już mącenia w kraju. Czas jąć się pracy narodowej pod wodzą prezydenta Smetony. /C-4/3/.P.

K r o n i k a.

6/. WYROK SĄDU WOJENNEGO W SPRAWIE ZWOLENNIKÓW WOLDEMARASA."Elta" z 22.I.1936 r.: Trzech zwolenników Woldemarasa : Karutis, Skórcuskas i Sinkewiczus, którzy szerzyli proklamacje antyrządowe i chcieli uwolnić Woldemarasa z więzienia by postawić go na czele rządu, skazanych zostało 19 stycznia r.b. wyrokiem Sądu Wojennego na śmierć. Prezydent Republiki zamienił im karę śmierci na dożywotnie więzienie. Inni zwolennicy Woldemarasa zostali skazani na mniejsze kary, a więc Żyskus i Prejbis na 15 lat ciężkiego więzienia ; Iwanauskas na 10 lat c.w., Marmas - na 8 lat c.w. płk.rezerwy Maczujka,-płk.rezerwy Żukauskas i podoficer Baczanskas zostali uniewinnieni.

Jak podaje prasa ryska z 26 stycznia r.b. minister S.Wewn. gen.Czaplikas oświadczył w wywiadzie prasowym, że ostatnia próba antyrządowego wystąpienia spiskowców nie będzie miała żadnych skutków. Cała ta historja była jedynie smutnym epizodem. Główni organizatorzy spisku są ludźmi niezrównoważonymi i bezideowymi. Jeden z organizatorów Karusis dawno już był usunięty z armji i skazany na więzienie za przystępstwo natury kryminalnej. Inicjatorzy spisku uciekają się do metody prowokacji , rozpuszczając pogłoski o udziale w spisku osób zajmujących wybitne stanowiska w armji. Spiskowcy rozporządzali znacznemi środkami pieniężnemi, co tłumaczyło się kontaktem spiskowców z obywatelami jednego z państw sąsiednich. /C-4/3/.P.

7/. MINISTER S.WEWN. O WEWNĘTRZNEJ SYTUACJI LITWY. "Siegodnia" z 26.I.1936 r. : zamieszcza wywiad swego korespondenta kowieńskiego z ministrem Czaplikasem w sprawie sytuacji wewnętrznej Litwy.Demonstracje akademików litewskich przeciwko antylitewskim demonstracjom w Wilnie uważać należy, zdaniem ministra Czaplikasa, za wyraz narodowych uczuć, jakie żywi młode pokolenie litewskie. Studenci urządzili zebranie w uniwersytecie, a następnie wyszli na ulicę. Policja jednak rozproszyła demonstrantów, bynie dopuścić do naruszenia spokoju publicznego , do bicia okien i t.d. Policja zatrzymała sześć osób, którym wyjaśniała, że należy walczyć o interesy narodowe drogą kulturalną, a nie drogą ulicznych ekscesów. Należy z zadowoleniem skonstatować, że poczucie dyscypliny i pracy wnika coraz głębiej i szerzej w litewską młodzież.

Jeżeli chodzi o nastroje włościańskie, zależą one w znacznej mierze od sytuacji gospodarczej. Sytuacja ta obecnie znacznie się polepszyła, dzięki czemu poprawiły się też nastroje. Mimo niecałkiem pewnych nastrojów w niektórych rejonach pogranicznych należy naogół uznać, że zasady zdrowej państwowości coraz głębiej przenikają w szerokie masy, wzmacniając jedność narodową.

Na zakończenie minister podkreślił ważne funkcje, jakie wypadnie pełnić Izbie Pracy, która rychło zostanie uruchomiona. Ogólnie biorąc sytuacja na Litwie jest zdaniem ministra absolutnie pewna. Poszczególne ekscesy w rodzaju zlikwidowanego ostatnio spisku nie mogą na sytuację tę wpłynąć. /C-33/.

8/. PONOWNE ZAMKNIĘCIE ORGANIZACJI S.D. "L.Žinios" z 23.I.1936 r.: Specjalna komisja przy kowieńskim urzędzie naczelnika powiatu postanowiła powtórnie zamknąć oddział partji S.D. w Kownie. /C-4/3/.

9/. DOKOŁA ZJAZDU NACZELNIKÓW POWIATÓW. "L.Žinios" z 23.I.1936 r. : 17 - 18 stycznia odbył się w Kownie zjazd naczelników powiatów. Naczelnicy złożyli szereg sprawozdań lokalnych. Ze sprawozdań wynika, że podatki płacone są regularnie, sprawy oświatowe i zdrowotne rozwijają się pomyślnie, kwestja socjalna nie uległa zaostrzeniu, bezrobotni utrzymują zajęcia przy robotach publicznych, zaś organizacje narodowe zgodnie współpracują ze sobą. Naczelnicy powiatów zaznaczyli: jednak w swych raportach, że kler w wielu wypadkach ustosunkowuje się do organizacji tautininków nieprzyjaźnie, zabraniając wstępu do kościoła, odmawiając poświęcenia sztandaru, agitując z ambon i t.d.

Minister Czaplikas wygłosił na zjeździe przemówienie, w którem wzywał urzędników do lojalności względem państwa, do usuwania usterek w sprawach administracyjnych i zwalczania różnych ujemnych objawów w postaci protekcjonizmu i t.p.

-----oOo-----

K r o n i k a.

6/. WYROK SĄDU WOJENNEGO W SPRAWIE ZWOLENNIKÓW WOLDEMARASA. "Elta" z 22.I.1936 r.: Trzech zwolenników Woldemarasa: Kirputis, Skorupskas i Sinkevicius, którzy szerzyli proklamacje antyrządowe i chcieli uwolnić Woldemarasa z więzienia by postawić go na czele rządu, skazanych zostało 19 stycznia r.b. wyrokiem sądu wojennego na śmierć. Prezydent Republiki zamienił im karę śmierci na dożywotnie więzienie. Inni zwolennicy Woldemarasa zostali skazani na mniejsze kary, a więc Żyskus i Prejbis na 15 lat ciężkiego więzienia; Lenarauskas na 10 lat c.w., Merkys - na 8 lat c.w. Pułk.rezerwy Mieczajtis, pułk.rezerwy Żukauskas i podoficer Brazauskas zostali uniewinnieni.

Jak podaje prasa kowieńska z 26 stycznia r.b. minister S.W. p. Czapliks ostatnio w wywiadzie prasowym, że ostatnio próby antyrządowego wystąpienia Woldemarasowców nie będzie miało żadnych skutków. Od 1926 r. ministerstwo było jedynie smutnym zjawiskiem. Główni organizatorzy spisku są ludźmi niezrównoważonymi i bezideowymi. Jeden z organizatorów Kirputis dawno już był usunięty z armji i skazany na więzienie za przestępstwo natury kryminalnej. Inni, którzy spisku wzięli się do metody prowokacji, rozpuszczając pogłoski o udziale w spisku osób zajmujących wybitne stanowiska w armji. Spiskowcy przygotowali zapasami środkami piśmiennymi, co tłumaczyć się kontaktem spiskowców z obywatelami jednego z państw sąsiednich. /C-4/3/.P.

7/. MINISTER S.WEWN. O WEWNĘTRZNEJ SYTUACJI LITWY. "Lietuvos Žinios" z 26.I.1936 r.: zamieszcza wywiad swego korespondenta kowieńskiego z ministrem Czaplikasem w sprawie sytuacji wewnętrznej Litwy. Demonstracje akademików litewskich przeciwko antylitewskiej demonstracji w Wilnie urządzonej przez młodzież, zdaniem ministra Czaplikasa, są wyrazem narodowych uczuć, jakie żywi młodzież akademicka litewska. Studenci urządzili zebranie w uniwersytecie, a następnie wyszli na ulice. Policja jednak rozproszyła demonstrantów, bynajmniej dopuścić do naruszenia spokoju publicznego, do bicia okien i t.d. Policja zatrzymała szereg osób, która wyjaśniła, że młodzież winna czuć interesy narodowe drogą kulturalną, a nie drogą ulicznych ekscesów. Wolimy z zadowoleniem akcentować, że poczucie dyscypliny i pracy wnika coraz głębiej i szerzej w litewską młodzież.

Jeżeli chodzi o nastroje wś. litewskie, z których one są zmieniane mimo od sytuacji gospodarczej. Sytuacja ta obecnie zmienia się pod tym względem, dzięki czemu poprawiły się też nastroje. Mimo niedoskonałości w pewnych nastrojów w niektórych rejonach przygranicznych należy nie przeoczyć uznać, że zasady zdrowej państwowości coraz głębiej przenikają w szerokie masy, wzmacniając jedność narodową.

Na zakończenie minister podkreślił ważne funkcje, jakie wypełnić powinna Izba Pracy, które rychło zostanie uruchomiona. Ogólnie biorąc sytuacja na Litwie jest zdaniem ministra absolutnie pewna. Poszczególne ekscesy w rodzaju zlikwidowanego ostatnio spisku nie mogą na sytuację tę wpłynąć. /C-33/.

8/. PONOWNE ZAMKNIĘCIE ORGANIZACJI S.D. "L.Žinios" z 25.I.1936 r.: Specjalna komisja przy kowieńskim urzędzie naczelnika powiatu postanowiła powtórnie zamknąć oddział partji S.D. w Kownie. /C-4/3/.

9/. DOKOŁA ZJAZDU NACZELNIKÓW POWIATÓW. "L.Žinios" z 25.I.1936 r.: 17 - 18 stycznia odbył się w Kownie zjazd naczelników powiatów. Naczelnicy złożyli szereg sprawozdań lokalnych. Ze sprawozdań wynika, że podatki płacone są regularnie, sprawy oświatowe i zdrowotne rozwijają się pomyślnie, kwestja socjalna nie ulega zaostrzeniu, bezrobotni otrzymują zajęcie przy robotach publicznych, zaś organizacje narodowe zgodnie współpracują ze sobą. Naczelnicy powiatów zaznaczyli: jednak w swych raportach, że kler w wielu wypadkach ustosunkowuje się do organizacji tautininków nieprzychylnie, zabraniając wstępu do kościoła, odmawiając poświęcenia sztandaru, agitując z ambon i t.d.

Minister Czaplikas wygłosił na zjeździe przemówienie, w którym wezwał urzędników do lojalności względem państwa, do usuwania usterek w sprawach administracyjnych i zwalczania różnych ujemnych objawów w postaci protekcjonizmu i t.p.

-------o0o-------